

# Instytut Pamięci Narodowej - Lublin

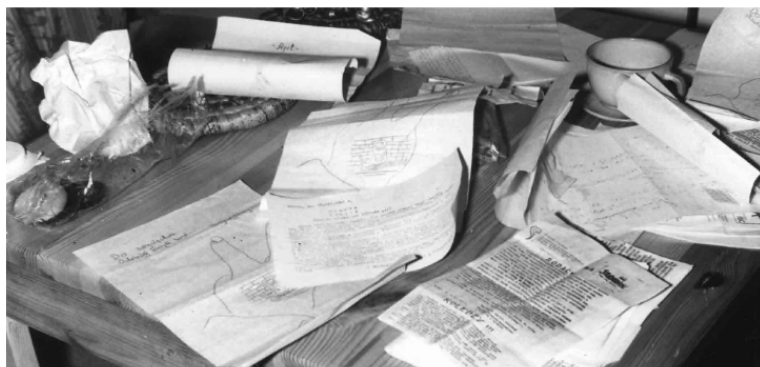
<https://lublin.ipn.gov.pl/pl5/aktualnosci/156248,Opor-wobec-stanu-wojennego-na-Lubelszczyznie-Niezgoda-na-13-grudnia.html>  
2022-05-16, 14:38

## Opór wobec stanu wojennego na Lubelszczyźnie. Niezgoda na 13 grudnia

**Wprowadzenie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego w Polsce, które miało unicestwić jawną legalną działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i kilkunastomiesięczny zryw wolnościowy polskiego Sierpnia, także na Lubelszczyźnie miało swoje dramatyczne odsłony.**

PONIEDZIAŁEK  
13 GRUDNIA 2021

40. ROCZNICA STANU WOJENNEGO | 13



Produkcja ulotek była jedną z form oporu przeciw władzy PRL. Na zdjęciu nielegalna drukarnia studentów KUL przy ul. Sierociej



Józef Krzysztof Giza zginął w czasie pacyfikacji kopalni „Wujek”. Pochodził z Tarnobrzegu na Lubelszczyźnie

## OPÓR WOBEC STANU WOJENNEGO NA LUBELSZCZYŹNIE. NIEZGODA NA 13 GRUDNIA

Wprowadzenie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego w Polsce, które miało unicestwić jawną legalną działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i kilkunastomiesięczny zryw wolnościowy polskiego Sierpnia, także na Lubelszczyźnie miało swoje dramatyczne odsłony.

Jak w całym kraju, działania związane z wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczęła akcja internowania czołowych działaczy NSZZ „Solidarność”, a także innych organizacji powstałych na bazie solidarnościowej rewolucji (NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Niezależne Zrzeszenie Studentów) oraz opozycji politycznej. Już pierwszego dnia, 13 grudnia 1981 r. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa zatrzymali na Lubelszczyźnie prawie 300 aktywnych związkowców umieszczając ich w Ośrodkach Odosobnienia w Białej Podlaskiej, Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie. Nieproporcjonalnie dużo, bo 114 związkowców pracowniczej i rolniczej „Solidarności” pochodziło z terenu województwa zamojskiego, co wynikało z nadgorliwości tamtejszych struktur SB. W ciągu całego stanu wojennego z obszaru Lubelszczyzny internowano łącznie blisko 500 osób. Przez kilka miesięcy wszystkich internowanych z naszego regionu

skoncentrowano we Włodawie (łącznie trafiło tam ponad 360 osób), gdzie utrzymywano zaostrzony rygor więzienny.

Preludium do działań antysolidarnościowych w Lublinie stanowiło wkroczenie sił MO i SB do siedziby Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” przy ul. Królewskiej tuż po północy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Przed zajęciem budynku dyżurujący związkowcy zdążyli nadać przez megafony komunikat o zatrzymaniu wiceprzewodniczącego regionu, którego funkcjonariusze SB z łącznej zatrzymali jeszcze przed północą.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami związku, wrogie działania władz komunistycznych wywołały opór związkowców w zakładach pracy. Pierwsza w regionie zareagowała załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik, gdzie strajk rozpoczęto rano 13 grudnia 1981 r. Tu obrał swą siedzibę Regionalny Komitet Strajkowy. Dlatego na ten zakład rzucono w pierwszej kolejności, w nocy z 15 na 16 grudnia 1981 r., pacyfikacyjną kolumnę wojskowo-milicyjną. Kolumna ta rozbiła następnie strajki w innych najważniejszych punktach oporu (Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie – 17 grudnia, Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów – 17 grudnia, Fabryka Łożysk Tocznych w Kraśniku – 18 grudnia, Zakłady Azotowe „Puławy” – 19 grudnia). Jeszcze przedtem zdławiono opór studencki w Miasteczku Akademickim UMCS w Lublinie (14 grudnia) oraz strajk w bazie Oddziału Towarowego PKS w Kraśniku (15 grudnia). W całym regionie różnego rodzaju akcje strajkowe i protestacyjne podjęto łącznie w około 50 zakładach pracy.

Z brutalną pacyfikacją kopalni „Wujek” w Katowicach, 16 grudnia 1981 r., związana była śmierć młodego górnika Józefa Krzysztofa Gizy, pochodzącego z Tarnobrodu na Lubelszczyźnie. Po tragedii, pokonując wiele przeciwności, rodzina sprowadziła ciało do rodzinnej miejscowości zmarłego. Pogrzeb odbył się 20 grudnia 1981 r. Przez długi czas „nieznani sprawcy” usuwali krzyż informujący o zamordowaniu górnika. Grobem zaopiekowali się jednak związkowcy „Solidarności” z kopalni Bogdanka, pomagając ufundować murowany grobowiec i podejmując, mimo przeciwdziałań SB, coroczne próby upamiętniania grudniowej tragedii.

Za opór w zakładach pracy, na ich organizatorów spadły pierwsze represje karne stanu wojennego. Większość z 57 spraw sądowych w województwie lubelskim rozpatrywanych na podstawie dekretu o stanie wojennym dotyczyło właśnie organizacji strajków. Spośród 170 osób, które stanęły przed sądami, 29 osób zostało skazanych na kary pozbawienia wolności bez zawieszenia. Najwyższe wyroki dotyczyły organizatorów strajku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik, w Zakładach Azotowych „Puławy” i w Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów. W lutym 1982 r. w Zakładzie Karnym w Hrubieszowie urządzono specjalny, osobny oddział dla skazanych wyrokami sądowymi z dekretu o stanie wojennym. Łącznie trafiło to 168 więźniów politycznych z obszaru jednej czwartej Polski.

Odpowiedzią na strajki było też zwalnianie z pracy ich aktywnych uczestników. Tylko w pierwszym okresie dotknęło to w skali regionu około 200 związkowców „Solidarności”. Kara ta była tym bardziej dotkliwa, gdy przez wiele miesięcy zwolnieni z pracy nie mogli podjąć jej w innych miejscach, co stawiało w dramatycznej sytuacji materialnej będące na ich

utrzymaniu rodziny.

Zaskoczenie i represje nie przeszkodziły próbom odtworzenia struktur „Solidarności” w warunkach konspiracyjnych. Już 13 grudnia 1981 r. zorganizowano w Lublinie spotkanie czołowych działaczy związkowych inicjujące powołanie podziemnego Tymczasowego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”. Podobne wysiłki podejmowano w innych ośrodkach, np. w Puławach, gdzie utworzono Komitet Obrony Narodowej „Solidarność”. Spontanicznie uruchamiano podziemną poligrafię. Jeszcze w grudniu 1981 r., z inicjatywy grupy studentów, zaczęto wydawać podziemny „Informator «Solidarność» Region Środkowo-Wschodni”.

Nie wyczerpywało to zresztą działań i inicjatyw podejmowanych w ramach sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego. W lutym 1982 r. w Świdniku wymyślono ciekawą formę zbiorowej demonstracji w postaci zbiorowego spacerowania całymi rodzinami główną ulicą miasta w porze nadawania wieczornego „Dziennika Telewizyjnego”. Owe „Spacerdy Świdnickie” prowadzono z dużym powodzeniem przez kilka kolejnych dni. Inicjatywę tę kontynuowano w następnych tygodniach w Lublinie i w Puławach.

W późniejszych miesiącach stanu wojennego dochodziło też w Lublinie do prawdziwych manifestacji ulicznych (3–5 maja 1982 r., 31 sierpnia 1982 r.), z udziałem tysięcy uczestników, rozpędzanych brutalnie przez specjalną formację policyjną: Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej (w skrócie: ZOMO).

Powszechnie podejmowano takie działania, jak malowanie napisów na murach czy rozrzucanie często własnoręcznie robionych ulotek. Początkowo bardzo spontaniczne przejawy oporu i sprzeciwu, z czasem przybierały formę coraz lepiej zorganizowanych, uporządkowanych i ambitnych działań, jak profesjonalna poligrafia wykonywana przez przeszkolonych drukarzy na przemycanym z Zachodu sprzęcie, czy nadawanie audycji podziemnego radia „Solidarność”. Wszystkie te różnorodne inicjatywy, kontynuowane aż do wiosny 1989 r. miały swe źródło w niezgodzie na to, co stało się w Polsce 13 grudnia 1981 r.

*dr Marcin Dąbrowski, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN Lublin*